

# Halina Piekarska

---

## Adwokatura za granicą

---

Palestra 25/1(277), 173-174

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **ADWOKATURA ZA GRANICĄ**

### **Jak pracują francuskie adwokátky**

Dzięki uprzejmości dziekana paryskiej adwokatury mec. J. Couturona, który był ostatnio gościem Rady Adwokackiej w Warszawie, nawiązałam kontakt z mec. Blanchard Sauton, wiceprzewodniczącą Stowarzyszenia Kobiet Zawodów Prawniczych we Francji i uzyskałam od niej garść informacji o pracy naszych koleżanek nad Sekwaną.

Okazało się, że mimo różnic ustrojowych kłopoty mamy podobne.

I u nas, i we Francji kandydatki do zawodu adwokackiego w początkach stażu dorównują kwalifikacjami i zainteresowaniami swoim kolegom, a nieraz nawet ich przewyższają. Później jednak, najczęściej w wieku około lat trzydziestu, wycofują się z pracy zawodowej, aby przez okres lat dziesięciu poświęcić się życiu rodzinnemu. Większość wraca potem do adwokatury, gdy dzieci są już podchowane, bądź do swych dawnych „patronów” znanych, wziętych adwokatów, prowadzących wielkie kancelarie lub spółki adwokackie, bądź też pracują u boku mężów-adwokatów. Niekiedy dawni patroni przyjmują swe współpracownice ponownie do pracy. Często jednak trzeba zacząć od otwarcia własnej kancelarii i zacząć praktykę od nowa, zdobywać klientelę i wyrabiać sobie nazwisko.

W wieku około lat pięćdziesięciu adwokátky wycofują się często z zawodu i przechodzą do sądownictwa lub do przedsiębiorstw czy banków, które zatrudniają je chętnie nawet na stanowiskach naczelnych radców prawnych, nie uznając — na szczęście — przesądów o wyższości płci męskiej.

Adwokatura we Francji jest wolnym zawodem i dba o to, aby zachować swą samorządność. Z tego właśnie powodu, że fundusze jej pochodzą jedynie ze składek, ma ona nader ograniczone możliwości w zakresie świadczeń socjalnych. Ubezpieczenie społeczne pokrywa tylko małą część potrzeb.

W szczególności adwokátky francuskie nie korzystają z płatnego urlopu podczas ciąży i porodu, a także dla wychowania dzieci i w okresie ich choroby.

Czas niezdolności do pracy (która nie przekracza okresu dziewięćdziesięciu dni, ale prowadzi do utraty klienteli) nie uprawnia do otrzymywania zasiłków chorobowych. Patroni nie są obowiązani ani nie mają zwyczaju wypłacania jakiegos wynagrodzenia swoim współpracownikom w razie ich nieobecności w pracy wywołanej chorobą.

Zrównanie praw doprowadziło w rezultacie do tego, że los kobiet adwokatek jest cięższy niż kobiet pozostających w pracy najemnej. Adwokátky nie mają możliwości korzystania ze świadczeń przewidzianych we francuskim kodeksie pracy. Tu tkwi przyczyna tego, że wiele kobiet przerywa swą karierę zawodową i nie rozwija swych kancelarii mimo wszelkich po temu danych wynikających z kwalifikacji.

Z tego również powodu udział kobiet w życiu adwokatury i działalności rad adwokackich jest niewielki. W radzie adwokackiej w Paryżu na trzydziestu trzech członków są zaledwie cztery kobiety.

Tak samo we wszystkich organizacjach zawodowych kobiety są reprezentowane w sposób nie odpowiadający ich liczbie. Przegrywają wybory, ale mogłoby być inaczej, gdyby, jak przypuszcza mec. Blanchar Sauton, głosowali nie koledzy, ale klienci, którzy pełnym zaufaniem darzą swoich obrońców i pełnomocników płci żeńskiej.

*Halina Piekarska*